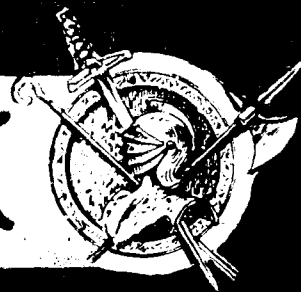


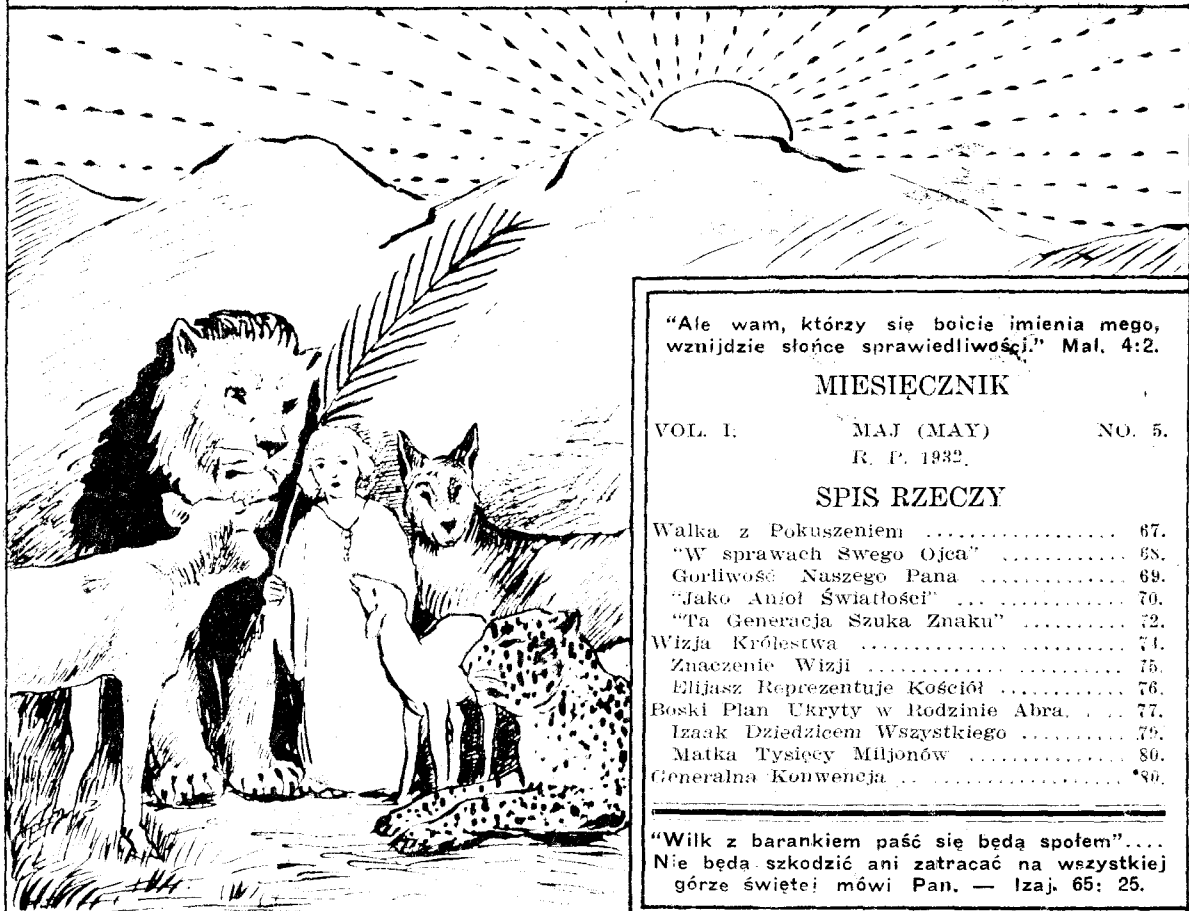
BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego, wznijdzie słońce sprawiedliwości." Mat. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. I. MAJ (MAY) NO. 5.
R. P. 1932.

SPIS RZECZY

Walka z Pokuszeniem	67.
"W sprawach Swego Ojca"	68.
Gorliwość Naszego Pana	69.
"Jako Anioł Światłości"	70.
"Ta Generacja Szuka Znaku"	72.
Wizja Królestwa	74.
Znaczenie Wizji	75.
Eliasz Reprezentuje Kościół	76.
Boski Plan Ukryty w Rodzinie Abra.	77.
Izaak Dziedzicem Wszystkiego	79.
Matka Tysięcy Miljonów	80.
Generalna Konwencja	80.

"Wilk z barankiem paść się będą społem"....
Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej
górze świętej mówi Pan. — Izaj. 65: 25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc. Błogosławieni ubodzy w ducha, albowiem ich jest królestwo niebieskie Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie." — Mateusz 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — Radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana, "Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jaką zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu...aby teraz przez zбір wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym". — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partji, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpalkach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Wyraźnie Uczy

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi, i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20—22; 1 Moj. 28:14; do Galat. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym Wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Objaw. 15:5—8.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" jako "okup za wszystkich", który też będzie oną "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego." "we właściwym czasie" — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 list Piotra 1:4.

Że terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha, i być świadkami Bożymi dla świata, i przygotować się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w królestwie Chrystusowym to jest restrykcja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19—23; Izaj. 35:1.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher
POLISH BIBLE STUDENT ASSOCIATION
P. O. Box 1142, Detroit, Mich., U. S. A.

CENA PRZEMUMERATY — ROCZNIE \$1.00
NUMER POJEDYŃCZY 10c

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

Pismo to wychodzi pod nadzorem tymczasowego zarządu informacyjno-Doradczego, Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie (gdy zajdzie potrzeba) muszą być w harmonji z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i uznanie jednogłośnie zarządu, w który wchodzi pięciu braci.

UWAGA:—Prosimy sekretarzy zgromadzeń o natychmiastowe nadesłanie nam sprawozdania ilu członków brało udział w obchodzeniu Wieczery Pańskiej, byśmy mogli umieścić w następnym numerze "Brzasku Nowej Ery".

Prośba Do Zgromadzeń i Poszczególnych Członków

Niniejszem upraszamy wszystkich, którym sprawa ludu Bożego leży na sercu, oraz dobro tego pisma — aby pręnumerowali i zbierali pręnumeraty od innych na "Brzask Nowej Ery".

UWAGA:— Zgromadzenia, urządzające lokalne konwencje, jeżeli życzą sobie, by takowe były ogłaszane w "Brzasku Nowej Ery", proszone są, by zawiadomienia nadesłały nie później jak do 20 każdego miesiąca, w tym bowiem dniu Pismo idzie pod

RADJO PROGRAM: — Nadawany przez Zjednoczone Zbory M. S. B. B. w każdą niedzielę, od godziny 8:30 do 9:00 rano, ze stacji W H F C., Cicero, Ill., wysokość fal 1420 kilocykłów. Śpiewy i odczyty o treści biblijnej.

NOWA GAZETKA: — Niniejszym uwiadomiamy braci, iż nowa gazetka "Zwiastun Królestwa Bożego" wyszła z druku. Treść gazetki jest bardzo interesująca i na czasie. Ktokolwiek z braci lub sióstr miał by życzenie zamówić sobie tych gazetek na rozdanie publiczności, cena 35 centów za 100, przesyłka ekstra.

BOSKI PLAN WIEKÓW. Dzieło to przetłómaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności: jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron. 488. Cena 50c

NADSZEDŁ CZAS. Dzieło to opisuje Czasy Pogan. Wielki Jubileusz Ziemi. — Nadszedł Czas na ustanowienie Królestwa Bożego. Cena 50c

PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE. Opisuje Dzień Przygotowania. Wybawienie i wywyższenie Kościoła. Oczyszczenie Świątynicy i Dzieło Żniwa. Cena 50c

WALKA ARMAGIEDONU. Książka ta opisuje Konieczność i Sprawiedliwość Dnia Pomsty. Walka Wielkiego Dnia. Wielkie Proroctwo naszego Pana. Cena 50c

POJEDNANIE POMIĘDZY BOGIEM I CZŁOWIEKIEM. Opisuje Autora Pojednania. Okup za wszystkich. Święty Duch Boży. Cienie Przybytku. Cena 50c

NOWE STWORZENIE. Książka ta opisuje. Początek Stworzenia Bożego. Powołanie Nowego Stworzenia. Organizację Nowego Stworzenia. Wielkanoc. Zmartwychwstanie. Cena 50c

STOWARZYSZENIE BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO
P. O. Box 1142, Detroit, Mich.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli
ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. I.

MAJ (MAY) 1932.

NO. 5.

WALKA Z POKUSZENIEM.

MATEUSZ 4:1-11.

“KUSZONY WE WSZYSTKIEM NA PODOBIENSTWO NAS, OPRÓCZ GRZECHU.” — ŻYD. 4:15.

ZGRZECEM wszedł prawdziwy początek samolubstwa; “początek grzechu” rozwinął się ze samolubstwa, które zaznaczyło się rozwojem w każdym stopniu przez sześć tysięcy lat. Samolubstwo jest główną sprężyną walki nie tylko przeciw dobroczynności i sprawiedliwości, ale przeciwko wszystkiemu co staje w ambitnej drodze. Samolubstwo sprowadziło wszelkie zatargi świata, tak osobiste jak i narodowe. Samolubstwo jest złem i tylko zło zawiera w sobie, lecz pod Boską opatrnością służy pożytecznemu zamiarowi w rozwinięciu charakteru. Albowiem Bóg obsta je przy każdym zamiarze dobroci, sprawiedliwości, litości i prawdy, Szatan obsta je przeciwnie, albo reprezentuje wszystkie zasady grzechu, chciwość, niesprawiedliwość, nieprawość, bez zasady, samolubnie w każdej formie. Wcześniej lub później każda indywidualność oszacowanej wartości Boskiej łaski i życia będzie wypróbowana około tej linii zasady — wierności Bogu i zasadzie sprawiedliwości przeciwnej zasadzie samolubstwa.

Apostołowie opisali kuszenia Jezusa około linii samolubstwa, po Jego pomazaniu Duchem Świętym. Wątpliwem jest by jako dziecko i młody człowiek, by On miał pokuszenia około tej linii jakie są zwyczajnymi dla innych, i wątpliwem jest by Jego doskonałość czyniła sobie co z tego, mając wrodzoną miłość w organizmie doskonałej istoty jaką On był. To może zdziwić niektórych, dlaczego Jego kuszenia mogły być tak wielkie, zaiste, o wiele większe, po pomazaniu z Ducha Św. To jednak tak było w tym wypadku. Dobrze jest mieć na pamięci złoty tekst, “Kuszony we wszystkim na podobieństwo nas, oprócz grzechu,” to jednak nie odnosi się do zwyczajnych pokuszeń, które przechodził nasz Pan, które były innymi, przed Jego pomazaniem. To były próby naszego Pana, kuszenia i zwycięstwo jako Nowe Stworzenie, które stanowi Go Wodzem naszego zbawienia i nasz Wzór — “Kuszony we wszystkim na podobieństwo nas, (nowych stworzeń) oprócz grzechu.”

PROWADZENI PRZEZ DUCHA W POKUSZENIE.

Nigdy nie powinniśmy dobrowolnie wchodzić w pokuszenia. Szacunek, pokora i ostrożność, zachowają nas. Powinniśmy zrealizować naszą własną niedoskonałość i starać się unikać pokuszenia; by je obejść. Mimo tego, kiedy pokuszenia przyjdą na nas, bądźmy dobrej myśli, pamiętajmy, że większy jest ten, który jest za nami, aniżeli ten przeciwko nam, że On obiecał nam, iż nas nie zaniecha i nie opuści; i że Jego moc będzie doskonała w naszych słabościach, gdy będziemy wierzyć i przyjmujemy jego pomoc.

Nie możemy spodziewać się ujęcia pokuszeń, doświadczeń, zamieszkań, albowiem tylko przez nie możemy rozwinąć doskonały charakter. Tylko doświadczeni mogą być uznani zwycięzcami. Grzech, błąd, o-tacza nas w około i przedstawia się nam nie tylko przez świat, i Szatana, lecz także przez nasze własne ciała. Gdybyśmy byli bez prób, pokuszeń, trudności, to możemy być pewni, że nigdy nie moglibyśmy się stać zwycięzcami i nijak nie otrzymalibyśmy korony chwały, i współ-uczestnictwa z naszym Panem, Głowy i Wodzem zwycięstwa. “Nie wódz nas na pokuszenie, ale zbaw nas ode złego.” Lecz dla poprzedniej przyczyny, my skłaniamy się i przyznajemy świadectwo tego wierszu tak jak jest podany w Emphatic Diaglott. “Nie opuszczaj nas w pokuszeniach, ale zbaw nas ode złego.” Tak jak nasz Pan oznajmił, jest konieczną potrzebą, by przeciwności (doświadczenia) przychodziły.

Nasz Pan był kierowany swym własnym duchem, swoim własnym umysłem, udał się na puszcę i te bezpośrednie doświadczenia i trudności tam przechodził. Tak samo jest i z Pańskimi naśladowcami. To jest przez ich święty umysł albo stanowisko, jako wynik ich zupełnego poświęcenia Panu, ich przyjęcia i spłodzenia z Jego Ducha, że oni też są prowadzeni w pokuszenia, doświadczenia, trudności podobnych tym, które nasz Pan przechodził.

KUSZONY CZTERDZIEŚCI DNI.

Zdanie w naszej lekcji mówi o pokuszeniach naszego Pana jakie przysły przy końcu czterdziestu dni na puszczy, lecz Marek i Łukasz, gdy odnoszą się do tych samych czterdziestu dni stosują, że nasz Pan był kuszony przez cały okres. Obie myśli są świadectwem, On był kuszony przez przeciąg czterdziestu dni, próbowany, doświadczany pod względem własnego umysłu i stanowiska Ojcowskiej woli, gdy pokuszenia nacierały przy skończeniu się czterdziestu dni, specjalnego starcia ze Szatanem—Diabolem. I tu zaznaczamy, że to imię "Diabolus" jest zawsze w Greckim używane pojedynczą liczbą, oczywiście odnosi się do Szatana, księcia demonów. Ta sprawa jest zmieszana przed umysłami polskich czytelników przez fakt, iż nasze zwyczajne Biblije używają słowa djabli, wyrażeniem mnogim gdy w Greckim w takim miejscu jest całkowicie inne słowo i oznacza demona.

Przyjęte błędy przez wielu przeszkadzają im by właściwie mogli ocenić wypadki kuszenia naszego Pana. Niektórzy podają teorię, że On był duchową istotą, która tylko przyjęła na się ludzkie ciało i udawał się przez ten czas za człowieka. tacy nie mogą ocenić tego zdania dokąd nie zaniechają swego mniemania, a przyjmą biblijne świadectwa, że On był bogatym, który dla nas stał się ubogim" że "On stał się ciałem" — iż On prawdziwie był "człowiekiem Chrystusem Jezusem", a nie duchową istotą; lecz że dobrowolnie, w uniżeniu, pozostawił własną chwałę, honory i przywileje duchowej istoty, stał się poddanym wszelkim ograniczeniom doskonałego człowieka, odpowiadającym ojcu Adamowi i jego doskonałości zanim on zgrzeszył i podpadł pod Boski wyrok śmierci.

"W SPRAWACH SWEGO OJCA."

Pan nasz wiedział o wielu rzeczach wyraźnie, inne rzeczy nie były Mu jeszcze objawione przez Ojca. Nawet gdy był jeszcze chłopcem dwanaście lat, dowiedzieliśmy się, iż On był świadomy, że postąpił zgodnie z wolą Ojca i przyszedł na świat w specjalnej misji, by znajdować się w sprawach swojego Ojca. Nauczył się, iż nie może sprawować spraw Ojca, "które Mu powierzył" dokąd nie dojdzie do trzydziestu lat, On cierpliwie czekał na ten czas i ukrył swoje rozpoznanie i zadowolenie w samym sobie, jako wierny Syn w uniżonym stanie, w którym Boskie przeznaczenie umieściło Go. Lecz tak prędko jak doszedł do naznaczonego wieku, to natychmiast uczynił przymierze z Bogiem symbolizując przez swój chrzest — mianowicie, przez zupełne poświęcenie wszystkiego, każdy talent i moc ku czynieniu Ojcowskiej woli aż do śmierci. W tym czasie, jak zauważymy z naszej lekcji kiedy On to uczynił, otrzymał pomazanie i napełnienia Duchem Św. Od tego czasu stanął w progu swojego wielkiego dzieła, realizując ważność nadeszłego czasu dla niego, by zrozumiał Boski plan, który miał wykonać w całości i zupełnym poddaniem się Boskiej woli, przewidując puszcze, by na osobnieniu dowie-

dzieć się właściwego biegu dla siebie i sposobu w jaki ogłosić się Mesjaszem dla Izraela i świata.

GODNY BARANEK ZABICIA.

Symbolicznie nasz Pan wskazuje, iż nie było niezbędnem dla Niego by mógł wiedzieć o wszystkim w skutecznieniu Boskiego planu dokąd nie okazał swojej wartości osiągnięcia dziedzictwa wszystkich rzeczy, a ta wartość była uwidoczniła Jego posłuszeństwem aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej. W symbolach objawienia On wskazuje nam, w jaki to długi czas Boski plan był w Ojcowskich rękach obłożony pieczęciami i że nie było nikogo na niebie i ziemi godnego do zdjęcia tych pieczęci, by otworzyć te księgi, albo zrozumieć Boski program dokąd On, antytypowy Baranek Boży nie był zabity, by przez swoją ofiarę dowiódł wartość otrzymania mądrości, honoru, panowania i mocy. Wtedy były Mu powierzone zamknięte księgi Boskiego planu we wszystkich szczegółach, iż we właściwym czasie wszystkie cudowne zamiary Boskiego planu będą zupełnie wykonane w uwielbieniu kościoła i błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi. — Zobacz Objawienie 5.

Te czterdzieści dni, możemy śmiało przyjąć, iż były rozmyślaniami i modlitwą. Nasz Pan był prowadzony w tym kierunku przez jego ducha ku służeniu Ojcu, z troskliwością do czynienia Ojcowskiej woli i postanowienia Jego drogą. On nie posiadał Biblii, ani konkordansu, ani też innej pomocy w studjowaniu Boskiej przepowiedni, lecz w miejsce tego posiadał doskonałą pamięć, słyszał przez osiemnaście lat czytanie prawa Zakonu w synagodze. Możemy śmiało powiedzieć, że On posiadał znajomość Słowa Bożego w sercu; On je znał już od pewnego czasu i nie tylko, że wykonywał Jego myśli, lecz i dowiadywał się z wielką starannością ich pogądów. On oczywiście zrealizował, że jeszcze nie nastał właściwy czas, by mógł mieć jasne i zupełne wyrzucenie prorocत्व. dokąd nie otrzymał Ducha świętego — Boskie objawienie było zamierzone do zrozumienia tylko przez oświecenie Duchem Św. On dlatego, teraz spodziewał się zdwojoną realizacją, jak nigdy przedtem, jaśniejszego wyrozumienia przedmiotu, nad którym się zastanawiał od dzieciństwa a odnosił się do Jego osobistej misji i sposobu w jaki miała być wykonana, przeprowadzana w cieniach Prawa Zakonu a zasłonięta świadectwami proroków.

"NAUCZ MNIE WOLI, O BOŻE".

We wyobraźni możemy się dopatrzeć w naszym Panu pośrednika, i w jaki to sposób On będzie Pośrednikiem Nowego Przymierza, antytyp Mojżesza, który pośredniczył w Prawie Przymierza. W naszej myśli możemy z Nim obserwować postępowanie Mojżesza udającego się na górę, by otrzymać upoważnienie kazania ludowi pod zasłoną, i jak to zdarzenie reprezentuje nie tylko pierwsze przyjście, ale i drugie przyjście w chwale. My możemy się domyślić, jak On się zastanawiał uważnie nad typem — ofiar za grzech.

w Dniu Pojednania, przez które to ofiary za grzech, pojednanie świata będzie osiągnięte.

My możemy naszymi oczyma wyrozumienia widzieć odsłanianie się symbolu typowego roku Jubileuszowego a w nim błogosławieństwa Tysiąclecia, które w ostateczności przyjdą na wszystkich, którzy staną się Pańskim ludem w nim.

Widzimy Go zastawiającego się nad typem w Izraelu kąsanego przez węże na puszczy grzechu, i jak ich spojrzenie z wiarą na miedzianego węża stało się uleczeniem.

Także widzimy Go w zastosowaniu samego siebie do antytypu, w którym był poczytany na równi z resztą grzeszników, traktowany jako grzesznik na korzyść dotkniętych grzechem.

Możemy widzieć Go mocującego się z prorockim zdaniem Izajasza, iż będzie prowadzony jako baranek na zabicie, w jaki to sposób będzie mężem boleści i świadomym niemocy i że lud Izraelski będzie ukrywał twarz swoją przed Nim, nie da Mu pomocy, ani nie dopomoże w spółdziałaniu w pracy, którą przyszedł wykonać; jak Pan włoży nań nieprawość nas wszystkich, by sinością Jego mogli być uleczeni.

Widzimy Go także, jak się mocuje ze zdaniem proroka Danie'a, w którym to czasie niektóre z tych były w procesie wypełnienia się i dlatego miały być zrozumiałe; inne zapieczętowane przez Boga i niemożliwe do wyrozumienia przez kogokolwiek oczekującymi na czasy i chwile jakie Ojciec położył w mocy swojej, o których, ani Syn, ani aniołowie niebiescy nie byli poinformowani.

Widzimy Go zastanawiającego się nad symbolicznym obrazem ustanowienia królestwa niebieskiego przy końcu okresu światowej historii, jak ono będzie w mocy i wielkiej chwale; jak przedtem Mesjasz będzie odcięty, nie za swoje grzechy lecz za grzechy ludu, i w jaki sposób On zapieczętuje świadectwem, pomazując najświętsze miejsce, itd., itd.

GORLIWOŚĆ NASZEGO PANA.

Te zastanawiania — rozsiane, możemy być pewni, z modlitwą okazaną przez naszego Pana zajęły uwagę z taką zupełnością przez te czterdzieści dni, że nie myślał o niczem innym. Możemy także zaznaczyć, że On ani nie jadł, ani nie spał, przez ten cały czas, tak iż przy końcu czterdziestu dni łaknął. Tak był zajęty doskonałą umysł Jego tym wielkim przedmiotem z którym się mocował tak, iż wchłonął Go z całą żywotnością, energją, w tem przedsięwzięciu dowiedzenia się Ojcowskiej woli, by ją wykonał. My możemy łatwo dorozumieć się, dlaczego On przechodził różne pokuszenia w czasie tych czterdziestu dni zastanawiania się; pomimo iż był odłączony od grzeszników i od wszelkich grzesznych myśli, albo ambicji, to jednak była próbowana Jego wierność zamiarowi tak określone w Piśmie, widzącego w nich wielkie cierpienia, doświadczenia i zawiedzenie, które później przechodził. Nieustanne nasuwanie się sposobności wzięcia innego

poglądu na sprawę — sposobności wytlómaczenia wyłożonego biegu w inny sposób aniżeli ten, który pociąga tyle degradacji i sromoty, dla Jednego wzgardzonego, odrzuconego od ludzi a skazanego na śmierć i to śmierć krzyżową.

STUDJOWANIE POKAŻE SAMO PRZEZ SIĘ UZNANIE.

Wtem wszystkim zawiera się wielka lekcja dla wszystkich Pańskich naśladowców. To było mądrym i właściwym biegiem Mistrza kiedy udał się na odosobnienie by zastanawiać się nad Boskim planem, zanim wystąpił z publicznym nauczaniem, o jak wiele więcej powinni Jego naśladowcy odczuwać obowiązek na sobie jako upadłe istoty, z niedoskonałym rozsądkiem, aby dopatrywali się w Pańskim Słowie i Duchu, by się upewnili jaką pracę Pan sobie życzy w Jego winnicy zanim rozpoczną ją wykonywać.

Gdyby ten sposób był więcej ogólnie naśladowany to z pewnością byłoby o wiele mniej najemników w imieniu Pańskim, gorączkowi odczuliby, iż nie było ich przywilejem śpieszenia się w pracy dla Pana bez pierwotnie uważnego przestudjowania woli Bożej albo programu uznanej pracy — bo inaczej będą przeszkodą Pańskiemu planu, któremu pragną służyć.

Niech każdy z nas co raz więcej zastosowuje do siebie samego słowa apostoła do Tymoteusza, "Aby człowiek Boży był doskonały ku wszelkiej sprawie dobrej dostatecznie wyćwiczony." Dokąd my nie zastanowimy się, to będziemy mieli różne przyczyny do powątpiewania w nasze przygotowania w użyteczności w Pańskiej służbie. Najpierw przychodzi poświęcenie zupełne, bez ograniczenia; a potem przychodzi jako wynik z pierwszego stopnia, wypełnianie tego ślubu, rozbieranie Boskiej woli Słowa Bożego, Boski plan, a następnie przychodzi praca we winnicy Pańskiej.

KUSICIEL PRZYSZEDŁ DO NIEGO.

Po skończeniu się czterdziestu dni na odosobnieniu, gorliwego zastanawiania się, kiedy nasz Pan już doszedł do wyniku uznania Boskiego programu jaki był wyłożony w Prawie Zakonu i w prorocत्वach, będąc już wyczerpany umysłowo i cieleśnie, wtedy przystąpił kusiciel, reprezentant wszelkiej chytrności, kłamca od samego początku. Jako naśladowcy Pańscy możemy z doświadczenia powiedzieć, iż to jest przeciwnika główną metodą — wtrącanie się i kuszenia w stosownej chwili naszych największych słabości. Dokąd był wielce zajęty w dowiadywaniu się Ojcowskiej woli, nasz Pan nie był molestowany przez kusiciela, lecz tak prędko jak przetrwał przedmiot i doszedł do wyniku, gdy Jego doskonałość była obciążona ludzką mocą potrzeby przewidującego odświeżenia, posilenia, to w tej chwili kusiciel zaatakował Go. Pamiętajmy, iż tak samo jest z nami, którzy naśladowujemy stóp Jego, jak On był kuszony we wszystkim na podobieństwo nas.

Znać musimy niektórych z wiernych Pańskich, którzy byli zdziwieni, albowiem w początkach mieli mało

prób, a myśmy zawsze napomina i takich by używali taki okres spoczynku na rozbieranie Słowa Bożego, przez które mogliby się uzbroić w zupełną zbroję Bożą, by mogli się ostać kiedy atak napewno przyjdzie później. Oczywiście, Pan obiecał strzedz nas w początkach naszych doświadczeń dokąd nie osiągniemy dostatecznej sposobności, osiągnięcia stanowczości decydowania w naszych własnych umysłach uznania Jego woli, tak jak jest nam przedstawione w Jego Słowie. Kto nie używa tego okresu wiernie, gorliwie, ten znajdzie się o wiele słabszym, więcej podatnym do pokonania, kiedy próba od przeciwnika przyjdzie w czasie późniejszym. Możemy także zauważyć, że te szczególne doświadczenia i kuszenia, które przychodzą na nas jako Pańskich naśladowców, nie sięgają nas dokąd my nie osiągniemy punktu zupełnego poświęcenia się Panu. Nikt z nas nie miał przywileju przyjścia do wyraźnego ocenienia i zrozumienia Słowa, aż po takim poświęceniu.

“JAKO ANIOŁ ŚWIATŁOŚCI.”

Ten wypadek nie mówi nam, i my dlatego nie możemy wiedzieć czy Szatan przedstawił się naszemu Panu osobiście lub nie. Faktem jest, iż On był kuszony we wszystkim na podobieństwo nas (jego braci) to zdaje się, iż nie stosuje się do Szatana osobistego ukazania się Jezusowi, albowiem on nie ukazuje się nam w łączności z naszymi pokuszeniami. Możemy być pewni, jednak, iż jeżeli tam było osobiste ukazanie, to byłoby w postaci anioła światłości, a wcale nie jak Szatan jest pospolicie obrazowany, z kopytami, rogami, itd. Jeżeli Szatan przedstawiłby się w takiej popularnej formie komukolwiek w harmonii z Panem, to skutek byłby ten, że ubezwładnienie kuszenia byłoby natychmiastowe. Przeto możemy być pewni, że Szatan nie używa takiego sposobu w żadnym czasie.

Apostół stawia nas na straży, iż raczej mamy się spodziewać pokuszeń przeciwnika około linii anioła światłości — nauczyciela prawdy. On zawsze udaje się za przyjaciela a nie przeciwnika Pańskiego ludu. On wskazuje mu w jaką to sposób można żyć w świecie o wiele snadniej i więcej szczęśliwie, on będzie błogosławił, on odwróci wąską nierówną ścieżkę — w ścieżkę zasłaną różami; on będzie ich przyjacielem, obrońcą i stróżem. Tylko po pewnem naśladowaniu go można dowiedzieć się, kiedy już się jest dosyć pod jego mocą, że on jest mordercą od początku i nie było w nim prawdy. Za ilustrację niech nam posłuży jego błędne przedstawienie naszych dni, zauważmy roszczenie Teozofistów, Spirytystów i Christian Science. Ci wszyscy starają się podnieść ludzkość na wyższy poziom, by uwolnić ją od bólów i doświadczeń, a udzielić jej wyższej mądrości, ochrony i instrukcji aniżeli te, które mogą otrzymać z Słowa Bożego, przyświecającego światła od Chrystusa.

“PODOBNY NAM”

Nie tak jak świat był nasz Pan kuszony, nie tak jak my jesteśmy kuszeni, jako naturalni mężczyźni i nie-

wiasty, lecz podobnie jak my jesteśmy kuszeni, którzy staliśmy się nowymi stworzeniami w Chrystusie przez zupełne poświęcenie serc naszych, opartych na naszym usprawiedliwieniu przez Jego krew. Kuszenie naszego Pana odpowiada kuszeniom tej klasy tylko.

Nasze kuszenia przychodzą z trzech różnych stanowisk a reprezentowane są w trzech próbach przedstawionych naszemu Panu przez “Diabolus”. Pierwsze ciało, drugie świat, trzecie przez samego przeciwnika. Wszystkie doświadczenia naszego Pana jako nowego stworzenia były z tych trzech stanowisk, i wszystkie doświadczenia Jego naśladowców jako nowych stworzeń przychodzą z tego samego. Zatem gdy my naśladujemy naszego Pana w doświadczeniach, stosujemy je do nas samych.

PIERWSZE KUSZENIA — CIAŁA.

Samo zadowolenie może być do pewnego stopnia właściwem, lecz są i w tem ograniczenia. Ci, którzy poświęcili się Panu, niech nie szukają samo zadowolenia, ich apetytu w jakikolwiek sposób, bo to jest przeciwne Boskiemu urządzeniu — takie postępowanie byłoby grzechem. To prawo stosowało się do naszego Pana i tak samo do Jego wszystkich naśladowców. Po czterdziestu dniach postu, Jezus był głodnym i kusiciel przystąpił do Niego z sugestją przyjacielską. Przypominając Mu, iż On jest Synem Bożym, mającym wszelkie prawa do wszystkich przywilejów Bożych, że Jego głód był prawnym żądaniem natury, i w tem nie było nic grzesznego, że On dlatego ma prawo, przywilej, do umiarkowanego zadowolenia swego apetytu. To wszystko było prawdą. Następna sugestja była: Ty masz moc — Tyś niedawno otrzymał pomazanie z Ducha Świętego — dlatego możesz na swoje przyjemne rozkazanie rzec tym kamieniom a one staną się chlebem; moc do wykonania jest Ci dana od Boga. Użyj tej mocy teraz dla twojej potrzeby. Dlaczego masz być głodnym? Przyjmij doradę przyjaciela, oceń moje zainteresowanie się tobą; jeżeli ja byłbym, nieprzyjacielem to wołałbym widzieć cię byś cierpiał.

Jak ukryte było to kuszenie! Jak dużo zawierało w sobie prawdy, oczywiście, iż ono było przyjemne i dobre. Lecz zawierało w sobie jedną wadę, którą Pańska bystrość umysłu od razu rozeznała, i Jego wierne serce od razu odrzuciło doradę. On rozumował, ten Duch Święty, ta moc, Ja otrzymałem moje pomazanie, nie w tym zamiarze, by je używać dla swego zadowolenia; to spłodzenie z Ducha jako nowe stworzenie, było w tej intencji, by jako najwyższy kapłan poświęcić moje życie w ofierze jako ludzka istota. Jeżeli teraz Ja mam użyć tej mocy, która była mi dana w zamiarze ofiarniczym w przeciwnym kierunku, by uleczyć, przywrócić, wzmocnić śmiertelne ciało, które Ja niedawno oddałem na śmierć, to nie byłoby właściwem używaniem mocy Bożej. Jakkolwiek głodnym się czuję, to nie mogę tego uczynić. Moje życie jest w Ojcowskich rękach; Ja będąc tutaj przez czterdzieści dni pod opieką Ducha Świętego, dopatrując się

znajomości w czynieniu Ojcowskiej woli i nie utraciłem mego życia przez nieposłuszeństwo, dlatego mogę dalej tak postępować około spraw Ojcowskich, by uniknąć niegodziwego sposobu i nie szkodzić Ojcowskiemu dziecku. Stąd wnioskuje, iż mój głód nie przyniesie mi szkody. Moja odpowiedź na to kuszenie przeciwnika nie była zbijaniem Jego pobudek nadmienionych, bo to było zbyt celnym i niewłaściwym. Moja odpowiedź jest: Chleb nie tylko jest tym, przez który człowiek żyć będzie; każde słowo Boże jest słowem życia. Ja karmiłem się na niebieskim chlebie. Ja jestem mocny w duchu i w moim zdecydowaniu do czynienia Ojcowskiej woli. Ja nie będę używał niewłaściwych metod w odświeżeniu mego ciała. Mój Ojciec będzie w stanie posłać mnie w czemkolwiek może nastąpić uszkodzenie mojej wierności Jemu. Jego woła wypełni się we mnie.

DUCHOWE PRZYWILEJE NIE W SAMOLUBNEM UŻYCIU.

W jaki sposób Pańscy naśladowcy są kuszeni jak i On był w tym wypadku. My nie mamy władzy zamienić kamieni w chleb. Nie! Lecz otrzymaliśmy Ducha Świętego, który jest naszym stopniem sposobności ku używaniu naszego poświęcenia, lub możemy używać go dla naszej fizycznej korzyści naprzykład, handlować Ewangelią, kazać w taki sposób, iż będzie przyjemnością dla naturalnego człowieka i przyniesie nam oklaski i uznanie, bogactwo, towarzystwo, kasty itd. To byłoby sprzedaniem naszego pierworodztwa za misę soczewicy. Ci, którzy widzą całą sprawę we właściwym świetle i znajdują się we właściwym stanie serca, to powinni ocenić tą sprawę, to też tego nie uczynią, ale odpowiedzą: Naturalny pokarm nie zachowa nas. My nie możemy żyć, chyba będziemy mieć uśmiech, wzgląd, uznanie Pańskie i naszego Boga. Żyć bez tego nie byłoby życiem dla nas.

Inne pokuszenie jakie przychodzi na niektórych z Pańskich poświęconych może być około linii, które może im się wydawać, iż niektóre nauczania do pewnego stopnia są wyższymi, że oni powinni się udawać do Boga z każdą dolegliwością i bólem, takowi używają swoje przywileje jako pomazani członkowie Chrystusa w leczeniu swoich śmiertelnych ciał; które już oddali w poświęceniu na śmierć. Czy to jest właściwe? Czy to nie byłoby około tej samej linii jak nasz Pan był kuszony, by użył przywileju i sposobności i mocy, która była Jego, jako Pomazańca ku pocieszeniu, wzmocnieniu i podtrzymaniu jego śmiertelnego ciała? My wierzymy, iż taki wypadek byłby analogją, i że jest niewłaściwy dla ludu Pańskiego, który otrzymał Jego Ducha, którzy uczynili poświęcenie z ich życia, by prosili o specjalną interwencję Pańskiej mocy na ich korzyść, by próbować w jakikolwiek sposób używać ich przywileju jako członków królewskiego kapłaństwa na korzyść ich ciał.

Przeciwnie, tak dalece jak się to odnosi do ich upadłych ciał, to oni mają prawo i przywileje całego

świata do pożywienia, odzieży i do czegokolwiek, które z Pańskiej opatrności może przyjść pod ich uwagę dla zdrowia, wzmocnienia, spożywania różnych pokarmów albo lekarstw tak jak się im podoba. Jest naszym przywilejem jako królewskie kapłaństwo, lecz Duch Święty nie może być używany w sposobnościach ziemskich, albowiem to pokrewieństwo do naszego Pana nie było udzielone nam w tym zamiarze, ale raczej przez Ducha Świętego pokrewieństwo, byśmy mogli więcej, skuteczniej, kłaść nasze życie za braci. Jest to daremne rozumowanie, iż niektórzy pragną fizycznego zdrowia, by przeto mogli lepiej sprawować ich ofiarowanie Panu. Pismo zaznacza, iż lepsze jest posłuszeństwo aniżeli ofiara. Przyjmujemy także tymczasowe, fizyczne błogosławieństwa i miłosierdzie jakiego Boska opatrność udziela nam z wdzięczności, z podziękowaniem, i niech nasz duch święty, nasz święty umysł, intencje, zamiary, tak będą używane w naszych śmiertelnych ciałach, by uczynić z nich najlepszy użytek naszych talentów, sposobności i warunków służenia Panu, nie pytając o wskrzeszenie albo specjalną siłę, bo nasz Pan tak nie czynił, lecz przyjmujemy takie sposobności jakiego Ojciec może nam udzielić bez żądania. "Nie bądźcie tedy im podobni, gdyż wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, niżbyście wy go prosili. Bo te wszystkie rzeczy (pożywienie, odzież, zdrowie, itd.) szukają poganie." — Mat. 6:32.

DRUGIE KUSZENIE — ŚWIAT.

Szatan przestał argumentowanie nad tą kwestją; widząc, iż to byłoby zbyt celnym gdy to zauważył, iż Pańskie stanowisko było stanowcze. Podobną i my mamy obietnicę, "Dajcie odpór kusicielowi a uciecze od was." (Jakób 4:7.) Lecz chociaż Szatan odstąpił od pierwszego kuszenia, to jednak szybko sprowadził drugie, a w bardzo przyjacielski sposób. W parafrazie przedstawił swoją propozycję w następujący sposób: Ja biorę cię w umyśle na ganek południowego skrzydła Świątyni, który daje widok na dolinę Hinom (Gehenna). Spuszczenie się z tej wysokości zwróciłoby uwagę wszystkich ludzi, szczególnie najwięcej religijną klasę, gdybyś dokonał w godzinie dnia, kiedy wielkie masy zbierają się w świątyni. To byłby cudowny sposób obwieszczenia twojej misji i tym samym daniem dowodu Boskiej mocy, która jest w tobie. I jest Pismo, które stosuje się, że w taki sposób ogłosisz się Mesjaszem. Jak czytamy, "Albowiem aniołom swoim przykazał o tobie, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Na rękach nosić cię będą, byś śnać nie obraził o kamień nogi twojej." (Psalm 91: 11, 12.) To Pismo bez wątpliwości wypełniłoby się przez spuszczenie na dół. Ja daję tę sugestję, a ludzie, realizując jego wypełnienie, stosowaliby to Pismo wprost do ciebie i wszyscy zwracaliby się do ciebie jako Mesjasza. Oni wszyscy jako całość staliby się twojemi naśladowcami i twoja misja byłaby całkowicie osiągnięta w jednym dniu.

Druga sugestja miała na celu okazanie przyjaźni. Czy to było możebnym, że Szatan rzeczywiście inte-

resował się Pańską misją? Czy to było możebnem tam gdzie on w pierw był kusicielem to teraz ze szczerem pragnieniem niweczył swoją pracę i staje się współ-pracownikiem i pomocnikiem naszego Pana w Jego misji? Czy to nie było wielką rzeczą samą w sobie, by osiągnąć w pierw ponad wszystko wielkiego kusiciela, który sprowadził z drogi tak wielu, by odwrócić go i rozpocząć pracę z jego współ-działaniem? Czy jego słowa nie były mądre? Czy to by niepobudziło do ogólnego komentowania po całej Palestynie, i przebudziłoby lud do realizacji mocy Bożej w pośród osoby Jezusa?

“NIE BĘDZIESZ KUSIŁ BOGA.”

Wszystkie te myśli i wiele innych wątpliwości przysły do naszego Pana w łączności z sugestjami kusiciela. Lecz jego zastanawianie się nad Boskim planem podczas tych czterdziestu dni i wynik do jakiego tam doszedł, prędko załatwił nasz Pan decyzją, iż On nie może obrać takiego biegu, bo nie byłby zgodny z Boskim planem, jaki On widział wyłożony w prawie Zakonu i prorocत्वach, takie postępowanie nie byłoby około właściwej linii należytego postępowania; bo spuszczenie się na dół z ganku świątyni byłoby miarą kuszenia Boga, przeciw ustanowionym prawom gravitacji. On łatwo zauważył, że wykonanie niektórych obowiązków, w razie pominięcia stąpienia może spaść ze Świątyni, a że Pan byłby w stanie dać mu protekcję by nie odniósł uszkodzenia; lecz to byłaby zupełnie inna sprawa dla niego; przyjęciem planu służenia Bogu, który był przeciwny temu co on uznał a jest prawem natury. Nietylko przez ciekawość cudownego czynu miał On być znany ludziom, lecz przez sprawowanie dzieła tego, który go posłał; przez udzielenie ilustracji, w leczeniu ślepych i chromych, tej wielkiej pracy Bożej w restytucji, która będzie osiągnięta przez Niego później, w czasie Tysiąclecia. Potem przeciwnik nie miał nic więcej do mówienia, było zbyt cieżkiem; opuścił Go tak dalece jak to pokuszenie.

Czy naśladowcy Jezusa mają kuszenia około tych linii? Odpowiadamy tak, Świat bezustannie zwraca się do tych, którzy przyznają się do ich pokrewieństwa z Panem jako synowie, którzy wyznają, iż otrzymali ducha przysposobienia synowskiego i zachęca ich by pokazali albo usiłowali pokazać coś cudownego na jego korzyść, by udowodnili, że oni są prawdziwie z Pańskich dziatka.

“TA GENERACJA SZUKA ZNAKU.”

— mówił nasz Pan, i tak miało się z każdą generacją, każdym narodem — całym światem. Świat żąda cudów albo zewnętrznej okazji świętości i wielkiego wyznania. Niektórzy odpowiadają temu duchowi świata i przyjęli dziwny ubiór. Zakonnicy, zakonnice, kwakrzy i inni uznają cudowną moc jaką otrzymali przez wkładanie rąk przez co wywierają wpływ na świat około świętych linii. Inni roszczą pretensje posiadania mocy magicznych wyrazów zmieniających chleb i wino w rzeczywiste ciało Chrystusa, z autory-

tetem do ofiarowania Go. My nie możemy mniemać, by zdrowo myślący ludzie prawdziwie wierzyli w coś podobnego, musimy mniemać, że oni czynią to dla wywierania wpływu na świat. Podobnie jak czerwone, purpurowe, złote, białe i czarne długie suknie, infuły teraz nie włączone.

Świat szuka za znakami uzdrawiania, cudownej pracy magji itd., i czem bliżej Pański lud zbliża się do tych rzeczy, tem więcej może się spodziewać wywierania wpływu na świat. Rzymianie są przewodnikami około tych linii, mają relikwie świętych, odzież, kości, itd., do-których jest przyłączone czczenie w umysłach wszystkich klas, z wyjątkiem najwięcej cywilizowanych krajów. Dużo z tych rzeczy praktykowane są przez Mormonów, Spirytystów, Christian Scientists i praktykarzy, i są ogólne dążenia pomiędzy denominacjami by osiągnąć coś nadzwyczajnego przez któreby mogli zaciekać i zwrócić uwagę publiczności.

Tak jak nasz Pan unikał jakiegokolwiek i wszelakiej okazałości, tak też czynić powinni i Jego naśladowcy. Prawdziwie, nasz Pan dokonał niektórych cudów uleczenia, lecz powinniśmy pamiętać, że liczba uleczonych gdy porównamy z całą ilością ludzi to w porównaniu była małą. Powinniśmy także pamiętać, że to były przepowiedziane świadectwa, przez które On miał być rozpoznany i że one były poprzedzającym cieniem Jego przychodzącej chwalebnej pracy restytucji wszystkich rodzajów ziemi, która będzie dokcnana we właściwym czasie — Tysiącleciu. Prawdziwem jest także, iż były cudowne dary i języki w rychłym kościele, które my widzimy w opisach apostołskich, a które były przeznaczone dla ustanowienia kościoła dokąd praca łaski nie będzie więcej rozwinięta w sercach ludu Pańskiego, kiedy owoce ducha zajmą miejsce cudownych darów ducha.

Lud Pański powinien być na straży, przeciwko jakimkolwiek nierozsądnemu działaniu w ogłaszaniu Ewangelji. Służba ambasadorów Bożych jest rozumną służbą i ci, którzy są na właściwej linii w naśladowaniu stóp Jezusa, tych znajdujemy, iż posiadają więcej i więcej “ducha zdrowego zmysłu.” — 2 Tym. 1:7.

NIEWŁAŚCIWE ZASTOSOWANIE PISM.

Zauważmy w łączności z tem kuszeniem naszego Pana, że przeciwnik cytował Pisma na poparcie swojego stanowiska i że nasz Pan podejmował kuszenia nietylko w rozumny, logiczny sposób, lecz także piśmienny. Lekcja w tem jest ta, że my nietylko potrzebujemy, by posiadać Bibliję, ale i czytać ją, lecz także potrzebujemy opieki Ducha Świętego, ducha zdrowego rozsądku w naszym zastosowaniu się do Słowa Bożego, i okoliczności życiowych. Nasz Pan nie sprzeczał się, że Ojciec mógłby zlecić Go w opiekę anioła, któryby podpierał Jego stopy, zachował od wypadku, lecz On rozumował rozsądnie i w harmonji z Słowem Bożem, iż to nie byłoby właściwem by w ten sposób kusił Boga, próbować i doświadczać Pańską zdolność. Zamiast uznawać Pana by znami współ-operował z cudownym działaniem ducha i tem więcej badać naucza-

nie Boskiego planu, by upewnić się w naśladowaniu naszej rozsądnej służbie, nawet do tego stopnia by zużyć nasze śmiertelne ciało w rozumnej metodzie w obwieszczaniu prawdy.

W świetle rozwijania się Boskiego planu, my zauważamy, iż żyjący członkowie kościoła stanowią nogi ciała Chrystusowego — ostatnich członków. My także widzimy dalej, że prorocтво które Szatan zacytował, świadczy o poważnych trudnościach i doświadczeniach naszych dni, które poprzędzą członków nóg, "Godzina pokuszenia, która przyjdzie na wszystek świat, by doświadczyć mieszkających na ziemi." — Obj. 3:10.

My widzimy w naszych dniach wiele kamieni obrażenia z dozwolenia dla wypróbowania naszej wiary, cierpliwości i wierności; ci którzy są właściwego charakteru będzie im dodane w Pańskim zwycięstwie, tym kamienie obrażenia będą przestąpieniem obrażeń do wyższych bogactw łask i błogosławieństw. My słyszymy apostoła mówiącego o naszych dniach, "Któż się ostać może?" (Obj. 6:17). A odpowiedź jest, że wszyscy wierni w Chrystusie, wszyscy prawdziwi członkowie wybranego ciała, wytrwają w tym dniu próby, albowiem Pan da swym posłańcom zlecenie, poselstwa dla ich dobra, by mogli je zachować w ich rękach przez ich moc, chyba wywrócą się w tym czasie. Nic nie będzie mogło wywrócić zwieść, prawdziwych wybranych. — Mat. 24:24.

TRZECIE KUSZENIE — DJABŁA.

Wszystkie te pokuszenia nie były od Djabła, lecz z innego punktu. Trzecie było szatańskim własnym kuszeniem w specjalnym sensie albo stopniu, w tem było około subtelnej linii, którą on sam zdaje się naśladował w całej swej pracy jako przeciwnik Boży i sprawiedliwości.

W tem kuszeniu Pan jest brany nie fizycznie, lecz w duchu Jego umysłu, na wysoką górę — wielce wywyższonego królestwa. Fizycznie nasz Pan był cały czas na puszczy blisko Jerozolimy, a jest faktem, że na całym świecie niema góry, z której wszystkie królestwa świata mogłyby być widoczne z wyjątkiem umysłowych ócz. Ta sama wysoka góra, albo wysokie królestwo wyższe ponad wszystkie, własne królestwo świata. Przez długie czasy przez uzurpację on jest księciem tego świata, który teraz jest skuteczny w sercach synów nieposłusznych i który zaciemnia umysły tych, którzy nie wierzą w Ewangelję. (2 Kor. 4:4) Zauważmy, iż Szatan jest znany jako władca i za takiego jest uznany, ani Bóg nie dał mu tej władzy, lecz przez zwiedzenie ludzkości stał się uzurpatorem kontrolującym ich umysłem. On jest wielkim zwodzicielem, o którym czytamy, że w Tysiącleciu nasz Pan Jezus zwiąże go i nie będzie zwodził ludzi już więcej. — Obj. 20:3.

W tem kuszeniu zdaje się jakby Szatan wszedł w sympatję z naszym Panem w Jego pracy, to jednak Djabłel rzekł do Niego: "Ja widzę żeś ty skłonny do czynienia prawdziwej pracy i do pewnego stopnia realizujesz trudności, które są przed tobą — niemożeb-

nego zaprowadzenia porządku w obecnem zamieszaniu. Ty widzisz ludzkość tego świata pogrążoną w grzechu, ignorancji, zabobonu, mającą przyjemność z wojen, rozpustną i fałszywą. Tyś długo pragnął przywrócić jej, ustanowić, panowanie sprawiedliwości, w którem wszyscy ludzie byliby błogosławieni i przyprowadzeni do znajomości, sposobności posłuszeństwa Bożego, do życia w pokoju, trzeźwości i szczęścia. Ja jestem z tobą w tej sprawie. Ja także ubolewam nad zgubnym stanem świata; ja byłem świadkiem jej degradacji przez cztery tysiące lat i teraz jestem gotów przyłączyć się i wspólnie z tobą albo raczej ty przyłącz się do mnie w pracy podźwignięcia świata z opłakanego stanu. To nie było moim oryginalnym zamysłem, by sprowadzić takie skażenie na ludzkość. Ja chciałem zdobyć królestwo. Ja chciałem być władcą; w niebie nie było sposobności, albowiem tam wszystko było ściśle pod rządem i opieką Jehowy Boga; dlatego ja postarałem się ustanowić królestwo w pośród ludzi. Ja przyznaję, że ludzkość tak jak jest obecnie, niema uznania dla mnie albo dla mego panowania przez wieki. Ja jestem skłonny do oddania tej sprawy tobie. i wywrę całą siłę, wszelki wpływ i moc, którą ja posiadam w pośród ludzi i dlatego daje ci kontrolę całego świata byś podźwignął ich, byś błogosławił im, dla ich wszelkiego dobra. to jest jeżeli ty uznasz mnie w łączności z tem królestwem na ziemi. To jest krótka droga do wszystkiego co ty pragniesz osiągnąć dla ludzi i to jest jedyna droga dla ciebie, byś dobrze osądził, bo jeżeli nie poweźmiesz mojej propozycji ja będę oponował cię na każdym kroku i ty sam widzisz czem jest mój wpływ pomiędzy ludźmi. Nietylko ty sam będziesz miał wiele przykrych doświadczeń, lecz wszyscy, którzy będą chcieli współ-pracować z tobą — ja będę oponował do tego stopnia, że nie będzie wcale żadnej sposobności do czynienia dobrego, w którym to celu tyś przyszedł na świat, by je skutecznie z wyjątkiem gdy będziesz miał moją pomoc i współ-pracę."

"ONEMU TYLKO SŁUŻYĆ BĘDZIESZ."

Odpowiedź naszego Pana przyszła natychmiast: W parafrazie może brzmieć następująco: "O, Lucyferze, prawdą jest, że posiadasz wielką moc i mógłbyś współ-pracować, że ty mógłbyś także oponować w pracy, w której Ja jestem zajęty i do której niedawno poświęciłem moje życie. Ty mówisz prawdę, że moje ciało kurczy się od takich okropnych starć jakie Ja przewiduje, iż są przedemną i gdyby ta praca mogła być skuteczniona łatwo, w spokojny sposób, to z radością tak bym uczynił. Lecz Ja przypominam ci, że moje życie nie jest poświęcone do pracy lecz Ojcu, Bogu mojemu; i z tego punktu ty jesteś nietylko Boskim oponentem, przeciwnikiem, lecz także moim przeciwnikiem; i w tem mojem przedsięwzięciu ty usiłujesz odstręczyć mnie od Niego. Odstąp odemnie, Ja nie uznaję cie, Ja muszę naśladować właściwego biegu, określonego w Piśmie, które mówi: "Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć bę-

dziesz." Tu nie będzie żadnej zgody. Ty jesteś na jednej stronie sprawy a Bóg jest na drugiej stronie. Ty możesz się mnie sprzeciwić w mojej pracy w każdy sposób według twojej mocy do tego stopnia jak Wszechmocny dozwoli ci. Nic więcej nie możesz uczynić i jeżeli Pańska opatrność sprowadzi mi doświadczenia, zawód, bóle, cierpienia, śmierć, to Ja już poddałem samego siebie Bogu do zupełnego stopnia tego wszystkiego."

Kuszenie się skończyło, stanowczość naszego Pana i poddanie się wierności Ojcu i Jego planu było zupełnie obronione; On był przygotowany teraz do służby trzy i pół lat, wiedział i spodziewał się, że od początku aż do końca będzie opozycja przeciwnika w każdym znaczeniu tego słowa — aż do śmierci, nawet śmierci krzyżowej.

PODOBNE KUSZENIA PRZED JEGO BRAĆMI.

W jakim względzie jesteście kuszeni jak był nasz Pan w ostateczności kuszony? My odpowiadamy, że podobnie przeciwnik przychodzi do nas z sugestjami spodziewając się kompromisu z prawdą. Tak jak oczy naszego wyrozumienia są otwarte, by widzieć do jakiego stopnia zło ma przeważający wpływ w świecie i że wierność ku prawdzie będzie kosztować nas wszystko co posiadamy, w tej samej mierze zwykle przychodzi sugestia do kompromisu, by próbować uskutecznić dobro mniej lub więcej przez towarzystwo lub partyjność ze złem, które jest w świecie. Jest to około tych linii, że wielu w nominalnych kościołach usprawiedliwiają się z uznania światowych form i przyjętych zwyczajów. Wygrywki, prywatne teatry, zabawy, itd., to są wszystko sposoby zamierzone w celu przyciągania światowych ludzi przez zbliżenie się kościoła tak dalece jak to jest możebne do światowych pomysłów i ideałów itd., i to z poglądem nie degradacji lecz podźwignięcia świata. To był akurat ten sam bieg, który Szatan zaproponował naszemu Panu a który On odrzucił. Wszyscy, którzy będą naśladować stóp Jezusa muszą także odrzucić każdy kompromis z światem. "Wy nie jesteście z świata, jako i Ja nie jestem z świata, dlatego świat was nienawidzi." — Jan 17:16.

Pamiętajmy na słowa naszego Pana, że ci, którzy będą Jego naśladowcami mają wpierv usiąść i obliczyć się z kosztem zanim przystąpią do naśladownictwa, zanim uczynią poświęcenie z ich życia; zanim podejmą

to święte imię, "członków ciała Chrystusowego," kościoła. Obrawszy ten stan z zupełną świadomością, że droga, na którą wstępują jest wąska, pełna doświadczeń i trudności a dalszy jej koniec jest śmierć, to wola z takim poglądem umysłu i z takim poświęceniem będzie odporna, inaczej, prawdopodobnie się wykołubi przez zwodniczą opozycję przeciwnika. Właściwie pouczeni przez Słowo Pańskie, rozumieją że prawdziwe błogosławieństwo nie może przyjść na świat z wyjątkiem przez ich śmierć, i do jakiegokolwiek stopnia oni mogą ulegnąć propozycjom przeciwnika, by obrać dogodniejszą drogę to będzie przeszkodą do dopełnienia tego.

Oni także wiedzą, że cały kościół, wybrani Boży, powołani do postępowania w ślady Jego stóp teraz, mają wziąć swój krzyż i naśladować Go i mają być wierni i to aż do śmierci, jeżeli chcą odziedziczyć koronę żywota. Oni wiedzą, że w Boskim porządku błogosławieństwa świata przyjść mogą przez ofiarowanie Chrystusa, Głowy i ciała. Czem więcej oni przychodzą do wyrozumienia długości, szerokości i głębokości Boskiego wielkiego planu, tem więcej oni widzą mądrość Boskiego urzędzenia i niemożebności prowadzenia z powodzeniem żadnego innego planu. Ofiarujące kapłaństwo teraźniejszego czasu ma stanowić chwalebne królewskie kapłaństwo w przyszłości, przez które wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Ci wszyscy, którzy stanowiąć będą królewskie kapłaństwo muszą się nauczyć zaraz w samym początku ich doświadczeń, by mówili: Nie moja wola, ani moja droga, lecz Twoja wola i Twoja droga, Panie niech się dzieje.

Niech każdy z naśladowców Mistrza będzie gotowym do dania natychmiastowego odporu przeciwnikowi i propozycji do kompromisu. Ten, który bawi się z pokuszeniem, daje sposobność do zwiększenia mocy kuszenia każdej chwili; stąd stanowczość i konieczność absolutnego poświęcenia serca i woli od początku, bo na tym fundamencie dziennych starć z światem, ciałem i przeciwnikiem stają się więcej prostemi i tracą wiele z ich mocy. W międzyczasie prosimy jak nasz Pan wskazał, "Nie wódz nas na pokuszenie, ale zbaw nas ode złego," realizując, że my nie dorównamy przeciwnikowi, że nasza pomoc jest w Panu i że większy jest Ten, który jest po naszej stronie, aniżeli wszystko co będzie przeciwko nam.

W. T. — 1906.

WIZJA KRÓLESTWA.

"TEN JEST SYN MÓJ MIŁY TEGO SŁUCHAJCIE!" — LUK. 9:25-36.

SCENA na Górze Przemienienia, by mogła być oceniona, powinna być brana z punktu widzenia naszego Pana. Na osiem dni przedtem, nasz Pan obiecał swoim naśladowcom, że niektórzy nie ukuszą

śmierci aż oglądają królestwo Boże. On nie wytłómaczył im, czy oni będą widzieć prawdziwe królestwo ustanowione w ośmiu dniach albo czy oni będą widzieć wizję królestwa. On pozostawił w ich umysłach pełno

cudownych nadziei, a tedy we właściwym czasie wziął z sobą Piotra, Jakóba i Jana, trzech najczęściej miłujących z dwunastu apostołów, z którymi wszedł na górę zwaną górą Hermon.

Z porównania tego zdarzenia, niektórzy mniemali, iż możebne Pan i apostołowie pozostali na górze całą noc, tak jak to Jezus nieraz czynił, w oddaleniu od rzesz w spokoju, na modlitwie. W jednym ze sprawozdań powiedziane jest, że apostołowie byli pogrążeni w głębokim śnie i z tego wnioskujemy, iż zostali przebudzeni we właściwym czasie, by widzieli wizję; a że ta chwalebna wspaniałość była za wielką dla nich; tak iż upadli na twarze z bojaźni, która się wzmagala z tej samej gęstości czarnego obłoku, który ich zaciemnił a gdy usłyszeli głos z obłoku mówiący: "Ten jest Syn mój miły, tego słuchajcie." Na innym miejscu wykazane jest, że była potrzeba, by Pan dotknął się apostołów, mówiąc, "powstańcie, a nie bójcie się."

JEZUS MÓWIŁ IŻ BYŁA TO WIZJA.

Tak dalece jak to się odnosiło do apostołów, wszystko co oni widzieli było tak aktualnym, tak rzeczywistym, iż przypuszczali, że cała sprawa była aktualną, jak wizja Jana w Objawieniu, który słyszał mowę itd., i jak Paweł objaśnia, iż w jednej z jego wizji sprawy były tak prawdziwe, że nie mógł określić czy on był w ciele albo wyszedł z ciała — czy on jeszcze był na ziemi mający wizję, albo czy on aktualnie był wzięty chwilowo dla ukazania mu rzeczywistości.

Tak samo ma się ze wszystkimi wizjami; każdy ich szczegół jest tak aktualny i tak doskonały jakby to było faktem. Upewnieni jesteśmy ze słów naszego Pana, że to przemienienie było wizją. "Nikommu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie." Mając proste zdanie naszego Pana, że to była wizja, byłoby nierozsądnym dla nas byśmy dali się mieszać chcąc tłumaczyć to na podstawie jakiej innej teorii albo hipotezie, taką jak na przykład, dziwować się jak Mojżesz i Eliasz mogli być tam bez zmartwychwstania, szczególnie gdy mamy na pamięci że Jezus był pierwszym, który powstał z umarłych, "pierworodny z umarłych." — Rzym. 8:29; Kol. 1:18.

ZNACZENIE WIZJI.

Słowa naszego Pana na osiem dni przedtem wskazują jasno, że wizja była zamierzona w celu udzielenia cienia przyszłej chwały i honoru królestwa w pewnym sensie słowa. I reprezentuje Syna człowieczego przychodzącego ze swoim królestwem i panowaniem. Piotr był jeden z tych, który widział ową wizję, powiadamia nas, że on otrzymał tę lekcję z niej — że był przekonany, spodziewając się majestatu Jezusa, Jego dostojności jako Mesjasza, Króla i faktu, że wszystko tam zobrazowane w tej wizji, ewentualnie będzie wypełnione. On mówi: "Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladować, uczyniliśmy wam znajomą Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyjdzie, ale jako ci, którzyśmy oczami naszymi wi-

dzieli wie. możność (Jego królewska chwała) kiedyśmy byli z Nim na świętej górze." — 2 Piotr 1: 16, 18.

Srodkową figurą w tej wizji był nasz sam Jezus. Mojżesz i Eliasz byli tylko użyci do wypełnienia obrazu. To był Syn człowieczy, który ma być czczony, którego królewskie panowanie będzie reprezentowane, tak by apostołowie, którzy mieli być tak okrutnie doświadczeni w ich wierze względem Niego w bardzo krótkim czasie mogli zdobyć stanowcze przekonanie względem autentyczności Jego roszczenia jako Mesjasza — by oni byli w stanie wydania dobrego świadectwa o Nim drugim, i być przygotowanymi przez wiarę do uzupełnienia pracy Bożej, ku której byli wybrani jako apostołowie Baranka — i ci trzej, którzy byli z Panem byli reprezentantami tych dwunastu, do których wszyscy inni mieli zaufanie.

"ON OBJAWIŁ SIĘ PRZED NIMI."

To wydarzenie jest bardzo jasne; Jego fizjognomja zmieniła się, Jego szaty stały się białymi i błyszczącymi, niebieska chwała bardzo przyświecała w Jego całej osobistości. On nie zmienił się aktualnie. To zmienianie z człowieczeństwa do Boskości, rozpoczęło się z Jego chrztem, kiedy otrzymał pomazanie z Ducha Świętego, spłodzenie do Boskiej natury, ono właściwie rozwinęło zmianę w Nim z chwały w chwałę, przyświecało we wszystkich czynach życia; lecz aktualna zmiana nie nastąpiła aż po trzech dniach po Kalwarji, kiedy został wzbudzony od umarłych przez chwałę Ojcowską. Wtedy to co było siane w niestawie człowieka było wzbudzone w chwałę, to co było siane w ciele a nie zaznało grzechu, lecz było święte, niewinne, odłączone od grzeszników, było wzbudzone w duchowym ciele, napełnione z całą zupełnością Boskiej natury.

To co apostołowie widzieli, dlatego, nie było zmianą z ludzkiego na Boskie, lecz wizją tego — obrazem. Na podobieństwo tego była udzielona wizja Saulowi z Tarsus w drodze do Damaszku, kiedy został uderzony przez światłość z góry bystrzejszą nad słońce w południe. On twierdzi, że Pan ukazał się mu w południe a światłość przyświecała ponad blask słońca. Coś z tego blasku, tego światła, zachwyconej wspaniałości było zobrazowane przed trzema apostołami na świętej górze i nic dziwnego, że upadli na twarze z bojaźni — drżąc wobec takiej chwalebnej wspaniałości. Odnosnie Boskiej chwały czytamy, że Chrystus, "którego z ludzi nikt nie widział albo nie może widzieć — od Jego zmartwychwstania — "mieszka w światłości, do której nikt z ludzi dostąpić nie może." Kiedykolwiek, nawet gdy wizja jest udzielona śmiercielnikowi z tej niebieskiej wspaniałości to potrzebną jest protekcja Pańska, by chwalebny blask nie uszkodził śmiertelnych ocz. W wypadku Saula z Tarsus, to my wiemy iż z braku tej protekcji jego wzrok był uszkodzony do tego stopnia, że przez pewne dni był nie widomym, aż przez cud wzrok był częściowo przywrócony, pomimo tego wada pozostała, bodziec ciała do ostatniej chwili — przypominając mu jak on raz był przesła-

domcą sprawiedliwych; jako osobnik szkodliwy dla sprawy Pańskiej—przypominając także właściwą pokorę i pomoc w utrzymaniu siebie bardzo w uniżeniu, tak iż określa siebie jako jednego z najmniejszych świętych.

Prawdziwie, możemy bezpiecznie wnioskować, że ci z Pańskiego ludu, którzy widzieli jakąkolwiek wizję chwały Pańskiej, albo mieli błysk przez oczy wyrozumienia, albo inaczej chwalebny charakter osoby naszego Pana i Boga, tacy mieli sposobność realizować więcej niżeli kiedykolwiek ich własną nicość i niedostateczność. Tak jak było, to trzej najbardziej uprzywilejowani z Pańskich naśladowców, którym była udzielona wizja królestwa, odtąd są najprzedniejszymi z Pańskich naśladowców, najwięcej pokorni, najwięcej gorliwi, najwięcej wierni, którym udzielono najjaśniejszą wizję, najjaśniejsze pojęcie o chwalebnosci królestwa i im było dozwolone, by objawili drugim z wybranych maluczkiego stadka, więcej i więcej wspaniałości Boskiego urzędnika, na tyle na ile każdy może być zdolny do słyszenia, ocenienia i wyrozumienia tego.

Co za cudowne są nasze przywileje w tym dniu! Przebywanie w Pańskiej miłości i łasce, z lojalnością serca ku Niemu jest teraz naszym przywilejem udawania się na Górę Bożą i oglądać cudowne rzeczy. Nasze wizje są innego rodzaju. Przed nami są otwarte chwalebne rzeczy całej przeszłości — Boskie objawienia Abrahamowi i prorokom przez Jezusa i apostołów — wszystkie te rzeczy teraz są otwarte przed nami, promienie harmonijnych piękności. Naszą jest wizja Mojżesza i Baranka, naszym jest i obraz Mojżesza i Baranka w najwyższym i najwspanialszym znaczeniu.

“UKAZANIE SIĘ MOJŻESZA I ELIJASZA.”

Nie jest powiedziane dlaczego Mojżesz i Eliasz byli przedstawieni w tej wizji. Wyciągamy własny wniosek. Ponieważ to była wizja, a Chrystus był pokazany w tej wizji jako Król, to ci dwaj wierni mężowie przeszłości muszą być widocznie w pokrewieństwie do Jezusa i królestwa. Ci dwaj jak powinniśmy mieć w pamięci, podobnie jak Jezus, pościli każdy czterdzieści dni: a reprezentująco byli na jedno z Panem w osobliwej pobożności ku niebieskiemu Ojcu — w praktyce samo-zaparcia, w pragnieniu by mogli być przyjęci przez Pana do zupełnego zapoznania się z Boskim zamiarem.

Mojżesz widocznie reprezentuje moją dyspensację. On stał jako reprezentant Izraela według ciała, i może być jako reprezentant Abrahama, Izaaka, Jakóba. Enocha i wszystkich wiernych w przeszłości, jak czytamy. “Mojżesz był wiernym sługą nad całym swoim domem.” Czy oni będą mieli miejsce w królestwie? My odpowiadamy, Tak. Boska obietnica jest, że kiedy Mesjasz będzie uwielbiony, to święci starego Testamentu — których Mojżesz widocznie reprezentował w tej wizji — będą postanowieni książętami po wszystkiej ziemi, reprezentantami niebieskiego kró-

lestwa, nauczycielami sprawiedliwości pomiędzy ludem. (Psalm 45:16.) To jednak ci staro-dawni święci, jak żeśmy poprzednio widzieli są zupełnie odmienną klasą od kościoła. Jan Chrzciciel, ostatni z proroków, o którym Pan mówi, że nie powstał większy z proroków, należy do tego cieśnego domu wiernych sług Bożych, którzy zamiast być ojcami będą wkrótce dziećmi Chrystusa i służyć będą tej sprawie, którą miłowali, jako książęta Mesjasza. Lecz oni bez nas nie mogą się stać doskonałymi: Bóg przewidział o nas coś lepszego. — Żyd. 11:40.

ELIJASZ REPREZENTUJE KOŚCIÓŁ.

Eliasz w tej wizji widocznie reprezentuje kościół wieku ewangelicznego. My już wykazaliśmy, że praca Elijasza była podjęta w zamiarze reformacji, do której i kościół został upoważniony w wieku Ewangelji. Jak już było powiedziane, (zobacz Tom 2., rozdz. 8.) że Eliasz jest typem ewangelicznego kościoła w całym okresie 1260 dni posuchy i głodu, gdy Eliasz był na puszczy figuralnych 1260 lat posuchy i głodu kościół był na puszczy w czasie ciemnych wieków”; a prześladowczynią Elijasza była Jezabela, w symbolicznym znaczeniu, prześladowczynią kościoła również jest Jezabela. (Obj. 2:20.) Myśmy widzieli, iż w ostateczności Eliasz opuścił puszczy, w celu przedsięwzięcia reformacji, która wzięła miejsce a figurowała ruch reformacji w szesnastym stuleciu i nadal, jego następna ucieczka przed Jezabelą reprezentuje późniejsze prześladowanie i że Eliasz ewentualnie został wzięty we wichrze, w wozie ognistym, ilustruje ostateczne zbieranie ostatnich członków kościoła wieku ewangelicznego w łączności z czasem ucisku.

Teraz przypatrzmy się wizji, obrazu, a zauważmy znaczenie — uwielbionego Jezusa, przemienionego, błyszczącego się jako słońce, bo tak podaje Objawienie (1:14-16) a z Nim w królestwie chwały i jasności reprezentowanej przez Elijasza, klasę Elijasza, Ewangeliczny kościół, maluczkie stadko, Jego współdziedzice w królestwie, a także złączeni z Nim święci starego Testamentu, wyobrażeni przez Mojżesza. Rozmowa jest reprezentowana i ma uznanie odnośnie ukrzyżowania naszego Pana. I tak jest, że nie tylko święci starego Testamentu ufali w ofierze, która przyjsć miała, lecz także Ewangeliczny kościół ufał w ofierze już skutecznionej zań i tu jest ta zupełna społeczność, albo towarzystwo pomiędzy jednymi i drugimi. Idąc dalej, gdy królestwo będzie ustanowione, to jest pewnem, że wszyscy Pańscy będą patrzeć ku Kalwarji i jej wielkiej ofierze za grzechy stanowiącej samo centrum Boskiego programu albo urzędnika, na którym opierają się wszystkie błogosławieństwa dla kościoła i świata przez królestwo Boskiego drugiego Syna.

“TEN JEST SYN MÓJ MIŁY: TEGO SŁUCHAJCIE”. Ta asensja całej tej wizji była w celu wywarcia na umysłach apostołów faktu, że Jezus był Mesjaszem i godnym słuchania, że On był głosem Bożym; i że Ten, który Go czci — czci także Ojca. Ten głos był

słyszany z obłoku, który reprezentował ciemność i ucisk jaki miał być dozwolony na Pańskich naśladowców w pośród wszystkich doświadczeń ciemnych dni jakie miały przyjść na nich w łączności z odrzuceniem Jezusa przez Żydów, Jego biczowanie, znieważenie, ukrzyżowanie, śmierć i pogrzebanie. W tem wszystkim oni mieli pamiętać na głos Ojca. "Ten jest Syn mój miły," by nie zniechęcać się albo dozwolić by ich wiara słabła. Podobnie przez cały wiek Ewangelji, Pan często dozwala na tę ciemną chmurę, by przychodziła na Jego wiernych, by mogli się lepiej przygotować do słuchania Jego Słowa, poselstwa, "Ten jest Syn mój miły," ta wizja świętej Góry jest zapewnieniem uznania chwalebne go królestwa, które On ustanowi i położy koniec ciemności ucisku.

Podobnie jak apostołowie byli ubezwładnieni przez blask wizji i bali się gdy weszli w obłok i słyszeli głos, tak i my w naszych słabościach i niedoskonałych warunkach nieraz znajdujemy trudności by uchwycić chwalebne rzeczy, które Bóg wystawił przed nami. Obraz to rzeczy niewidzialnych a jednak jest tak cudownym z zadziwiającym nas. Faktem jest, żeśmy zostali zaproszeni do współdziedziectwa Bożego i społeczności z Jezusem Chrystusem naszym Panem w Jego królestwie jest za cudownym dla nas do pojęcia. Poczynamy obawiać się, abyśmy nie zawiedli samych siebie w naszym wielkiem przedsięwzięciu. Jest bardzo dobrze zrealizować naszą własną nicość i bezwartościowość. kiedy dopatrujemy się, iż cała sprawa jest Boskim urządzeniem. Jest także bardzo dobrem dla nas, by pod okolicznościami ciemnej chmury ucisku i opozycji z dozwolenia, byśmy trzymali się bardzo pokornie i upadli na nasze twarze. Jest bardzo dobrze gdy słuchamy głosu z nieba mówiącego: "Ten jest Syn mój miły, tego słuchajcie." Jest bardzo dobrze gdy słuchamy Syna zapewniającego nas, że wszy-

stkie rzeczy przyczyniają się do dobrego dla tych, którzy miłują Boga. Jest bardzo dobrze gdy ćwiczymy wiarę w Tego, który mówi z nieba, byśmy nie kłopotali się i nie mdleli w naszych umysłach. Jest bardzo dobrze, że Mistrz uczy nas tak jak nauczał apostołów; i spoglądając w górę powinniśmy widzieć tylko Jezusa, realizując, że cała nasza pomoc jest w Chrystusie Jezusie, którego powinniśmy się trzymać mocno tego pokrewieństwa, jakie ześmy już otrzymali przez wiarę w Jego krew i przez poświęcenie się Jemu.

UCZYŃMY TRZY NAMIOTY.

Prędko Piotr zawołał: "Panie, dobrze nam tu jest: dozwól nam a zbudujemy trzy namioty — jeden tobie, jeden Mojżeszowi, a jeden Eliaszowi", nie wiedząc co mówił. Jak wielu jest podobnych Piotrowi, którzy chcą budować ziemskie namioty. Jak mało może w początku uchwycić prawdziwość ducha tej wizji i zrealizować, iż to reprezentuje rzeczy, które jeszcze są do osiągnięcia a nie rzeczy obecnego czasu tymczasowych namiotów. Wszystko co widzimy w około nas, to wzniesienie kosztownych świątyni ziemskiego pomysłu dla Pana, a lekceważeniem wizji w jej prawdziwym znaczeniu, sentymencie, nauce—że wskazuje do przyszłej trwałej doskonałej Świątyni, kiedy wszystko niedoskonałe i tymczasowe przeminie a królestwo drogiego Syna Bożego będzie w zupełności ustanowione. Pamiętajmy, iż Jezus nie przyjął Piotrowej propozycji dla ziemskich, tymczasowych namiotów, które przeminą w słusznym Boga czasie. Lecz kierował ich umysły do wiecznych rzeczy królestwa. Oby Mistrz zachęcił nas w utrzymywaniu więcej i więcej świadomości, przywileju naszego stanowiska do chwalebnych sposobności jakie są nam udzielone do współuczestnictwa z Nim w Jego królestwie. W. T. — 1906.

Boski Plan Ukryty w Rodzinie Abrahama.

"I WPROWADZIŁ JĄ IZAAK DO NAMIOTU SARY, MATKI SWOJEJ; I WZIĄŁ REBEKEĘ, I BYŁA MU ŻONĄ, I MIŁOWAŁ JĄ." — 1 Moj. 24:67.

GDY mowa jest o Abahamie, Izaaku i innych jako o typach to nikt nie powinien nas zrozumieć, że rozumiemy, iż historia biblijna odnośnie ich jest zmyśleniem fikcyjnym. Osoba lub jaka inna rzecz może stanowić typ gdy w dodatku do rzeczywistych doświadczeń Pismo wykazuje, że ona reprezentuje i ilustruje w mniejszym znaczeniu jaką osobę albo rzecz, która jeszcze należy do przyszłości. Naprzykład, w pewnym wypadku, Adam jako głowa rodzaju ludzkiego był typem na Mesjasza, drugiego Adama.

Pierwszy Adam, ojciec rodzaju naszego, zawiódł w osiągnięciu życia wiecznego. W Boskim zamiarze, Mesjasz ma być drugim Adamem, w znaczeniu, iż On od-

rodzi Swoje dzieci, całe potomstwo pierwszego Adama. Mesjasz jest stąd nazwany w proroctwie Ojcem Wieczności rodzaju ludzkiego, czyli Życiodawcą, który udzieli naszemu rodzajowi wieczne życie, w miejsce odziedziczonych słabości, niedoskonałości i śmierci.

Podobnie, Mojżesz był nie tylko prawdziwym charakterem, wodzem narodu Izraelskiego, ale dodatnio był on typem większego Pośrednika — Mesjasza. Tak jak Mojżesz był pośrednikiem przymierza Zakonu dla Izraela, tak Mesjasz, Prorok na podobieństwo Mojżesza, czyli antytyp Jego (Dzieje Ap. 3:22), ma być Pośrednikiem Izraela Nowego Przymierza, pod którym błogosławieństwa Abrahamowe spłyną nań a przez nich

sięgną wszystkich narodów ziemi. (Jer. 31:31.) Podobnie Aaron był typem wyższego kapłaństwa i jego lepszych ofiar połączonych z Nowym Przymierzem. Tak też podkapłani i Lewiści włączności do ich własnych doświadczeń służyli z Boskiego postanowienia, za typ wyższej instytucji, przez którą Nowe Przymierze będzie zapoczątkowane.

Przy tej okazji zwracamy uwagę na Abrahama, znanego w Piśmie jako przyjaciela Bożego, jako ojca wiernych i do jego syna Izaaka, syna obietnicy zrodzonego wbrew naturalnemu porządkowi, cudownie, kiedy matka jego była starą; także i na żonę Izaaka, Rebeke, wybrana przez Abrahama na towarzyszkę i współdziedziczkę z jego synem Izaakiem w jego dziedzictwie. Te osobistości spędziły swój żywot w zupełnej nieświadomości faktu, że Bóg używał ich i zarządzał sprawami tak, by z nich uczynić prorocze obrazy Jego własnego wielkiego Planu Wieków. Te typowe obrazy należy zawsze czytać w zupełnej harmonii z natchnionym pismem Biblii i nigdy nie mogą być zrozumiałe przez zaprzeczanie tychże.

ABRAHAM TYPEM NA BOGA.

Nie wszystko jednak co Abraham czynił należy uważać za rzecz typową. Na ogół ten czcigodny człowiek przeszłości wylania się przed naszymi umysłami jako pomnik wiary, uczciwości i sprawiedliwości. Błogosławieństwa spłyną przez niego na jego nasienie, które będzie go stanowić ojcem wielu narodów, jak Św. Paweł wykazuje typ na Wszchemogącego, od którego wypływa wszystko dobre i każdy doskonały dar — od którego pochodzi błogosławieństwo, które w ostateczności ma spłynąć przez Mesjasza, Jego Syna i Izraela, Jego lud na wszystkie narody ziemi. — Rzym. 4:6-25; Gal. 3:8, 16, 29.

Wszyscy chrześcijanie, przypuszczalnie, są obznajomieni z tłumaczeniem Św. Pawła, iż Abraham i jego rodzina stanowią typy. Tak jak Abraham stanowi typ na Boga, tak jego żona jest typem na przymierze, przez które żywotność obietnicy w ostateczności rozwinię nasienie obietnicy — Izaaka w typie a Mesjasza w antytypie. Św. Paweł wyjaśnia także, że służąca Sary, Agar, na życzenie Sary stała się na jakiś czas jej reprezentantką u Abrahama i urodziła mu Izmaela. Agar, św. Paweł wyjaśnia była typem na przymierze Zakonu, ożywionego przez łaskawe urządzenie tego samego Boga i Ojca; a syn Agary, dosłownie pierworodny syn Abrahama, był typem narodu żydowskiego, pierwszego rozwoju pod przymierzem. — Gal. 4:22-31.

Tak jak Abraham miłował Izmaela i pragnął dla niego błogosławieństwa, tak Bóg miłował Izraela i pragnął mu błogosławić, jako dzieciom prawa Zakonu. To jednak Izmael, syn niewolnicy, nie miał mieć pierwszeństwa w dziedziczości Abrahamowej obietnicy, lecz miał być drugorzędny, tak dzieci Izraela, potomstwo prawa Zakonu, nie były przeznaczone do stania się duchowym Mesjaszem, przez którego przepowiedziane obietnice błogosławieństwa miały najpierw nastąpić.

W typie widzimy, że Sara, żona Abrahama, która reprezentowała oryginalne przymierze Ahrahamowe, która porodziła swego własnego syna, Izaaka, na wiele lat po jej niewolnicy, jej zastępczyni, która porodziła Izmaela. Kiedy Izaak się urodził Sara wyparła się Izmaela i nie uznawała go już więcej za swojego syna, lecz natomiast żądała wszystkiego dla Izaaka. Antytyp tego jest ten, od czasu jak Bóg zapoczątkował rozwój duchowego Izraela i ustanowił "przymierze przy ofierze", przez które duchowy Izrael będzie rozwinięty, od tego czasu poczęło się jasno uwydatniać, że główna część obietnicy Boskiej odnośnie do błogosławienia świata nie miała być spełniona przez nasienie Izmaela — naturalnego Izraela, ale przez nasienie Izaaka — duchowego Izraela.

ŹRÓDŁO NADZIEI DLA ŻYDÓW.

Od początku ujawniło się współzawodnictwo o błogosławieństwa Abrahamowe, i jak Izmael naśmiewał się z niemowlęcia Izaaka, tak też i Żydzi w znacznym stopniu rozwoju i sile, naśmiewali się a antytypowego Izaaka — Jezusa, i Jego porównywalczo nieoświeconych i nieuczonych wyznawców — prześladowali ich. Ażeby powstrzymać typ, by Abraham mógł być typem na Boga, on otrzymał rozporządzenie wysłania Agar i jej syna na pustynię. To właśnie przedstawia nielaskę, jaka przyszła na Żydów przed ośmnastu wiekami i która ich odrzuciła od łaski Bożej, tak Agar i Izmael zostali usunięci od obliczności Abrahama i opieki rodzicielskiej. Agar wzięła chleb i wodę z sobą na puszcę, którym odżywiała siebie i syna jej Izmaela przez jakiś czas, reprezentuje Boskie obietnice przez Zakon i Proroków, które jeszcze należą do Żydów a którymi oni się karmili przez ośmnaście stuleci, bez których nadzieja narodu byłaby zupełnie znikła.

Teraz przychodzimy do okropnego momentu zobrażonego w 1 Moj. 21:15-19. Woda udzielona przez Abrahama została zużyta. Więcej nie można było dostać. Izmael był umierający. Agar, matka jego, odłączyła się od niego. W stosownej chwili anioł Pański objawił się jej i wskazał na źródło wody, z którego odświeżyła siebie i Izmaela nowym życiem.

Antytyp tego ma być właśnie teraz widocznym. Lud Żydowski odłączony coraz bardziej i więcej od Zakonu i Proroków, staje się słabym i omdlewa co się tyczy nadziei. Jest już prawie blisko śmierci! Ale nie umarł! Bo Pan łaskawie wskazuje na źródło Wody Żywota w krytycznym momencie.

Tak jak Izmael został uratowany od śmierci przez tę wodę, tak i naród Izraelski, którego on jest typem, jest obecnie w przededniu dowiedzenia się z opatrności Bożej, że jego cząstka w przymierzu Abrahamowym jest ziemską, a nie niebieską — nie duchową. Oni mają właśnie być odświeżeni i wejść w nową karierę. Ta karjera jednakże nie naznacza ich jako Izmaelitów, ani też ich pokrewieństwo z Nowym Przymierzem nie będzie usymbolizowane przez Agar, stare

Prawo Zakonu. Odtąd są oni przedstawieni pod nowym typem.

IZAAK DZIEDZICEM WSZYSTKIEGO.

Jeżeli zrazu nasi przyjaciele żydowski byliby może skłonni do myślenia i czuliby się zawiedzeni, że byli reprezentowani w Izmaelu a nie w Izaaku, przez Przymierze Agary — przymierze niewolnictwa Zakonu, zamiast zwolnienia od Zakonu, to i dla nich jest nadzieja. Nadzieja dla nich jest ta, że Izaak był typem na Mesjasza i że Izrael jest obrazowany jako naród, na którego korzyść Mesjasz będzie pośredniczył w nowem prawie Przymierza. Mesjasz musi być duchowym, aby był zdolny do udzielenia wielkich błogosławieństw zapowiedzianych w przymierzu zawartem z Abrahamem. Naród Izraelski nigdy się nie spodziewał być duchowym i nie miał też takiej obietnicy w Biblii. Dla Żydów przyjdzie akuratnie to czego zawsze wyczekiwali — wielkość jako narodu ziemskiego, honoru jako ludu wybranego, przez który błogosławieństwa nowego przymierza będą otwarte dla wszystkiej ludzkości.

Jak już było wykazane, Izaak, syn Abrahama, był typem na Mesjasza w chwale, Syna Bożego i Dziedzica wszystkich obietnic — przez którego jedynie wieczne życie może być osiągnięte i restytucja do tej doskonałości, która będzie możebną dla Izraela i świata do przestrzegania Boskiego prawa w doskonałości i ocenieniu daru Bożego, wiecznego życia, według ich nowego prawa przymierza i przez tego wielkiego Pośrednika — Mesjasza.

ELIEZER TYPEM NA DUCHA ŚWIĘTEGO.

W czasie właściwym, Abraham posłał sługę swego Eliezera (typ na Ducha Świętego) do wybrania oblubienicy dla jego syna Izaaka. Eliezer nie mógł iść gdzie mu się podobało. Polecono mu, ażeby udał się jedynie dotych, którzy są z rodziny Abrahamowej przez co daje do zrozumienia, iż nikt nie będzie powołany na oblubienicę Mesjasza jak tylko ci, którzy już byli spokrewnieni z Bogiem przez wiarę, posłuszeństwo i usprawiedliwienie. Kiedy sługa znalazł Rebeke, włożył on na nią pewne klejnoty, wyjaśnił jej i krewnym swoją misję; i zapytał jej, czy jest chętną do pojęcia i stania się oblubienicą Izaaka. Mówił: "Mój pan, Abraham, jest bardzo bogatym; a wszystko co ma dał Izaakowi."

Te wielkie bogactwa Boga są znowu zobrazowane w Abrahamie, jako i fakt, że Mesjasz jest Jego Synem i Dziedzicem wszystkich obietnic Bożych. Jedynem przez którego Izrael i wszystka ludzkość ma być błogosławiona. Rebeke prędko odpowiedziała, wybrała się do niewidzialnego narzeczonego ze sługą do Izaaka. Kiedy krewni ją zegnali, życzyli jej błogosławieństwa w tych słowach: "Rozmnoż się w tysiąc tysięcy." — 1 Moj. 24:60.

Czytamy, że "Rebeke powstała i jej dzieweczki (służebnice) także, i pojechały na wielbłądach za owym mężem Eliezerem."

Tutaj znajdujemy w harmonji z innymi Pismami, obraz wieku Ewangelji i jego działalność przyciągania do Mesjasza specjalną klasę oblubienicy z ludzi światobliwych. Pierwszemi z tych świętych byli niektórzy z narodu żydowskiego, według Boskiego postanowienia; jak Pisma powiadają: "dla żyda najsamprzód". Ta klasa oblubienicy jest wybierana z każdego narodu, ludu, pokoleń i języków, a jednak w całości będzie maluczkim stadkiem — "Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem się upodobało Ojcu waszemu, dać wam królestwo" — duchowe niewidzialne królestwo Mesjasza — współdziedzictwo z Nim na Jego stolicy — nie ziemskie królestwo, jakie było stanowczo obieca- ne Izraelowi. — Efez. 2:12-17.

KLASA OBLUBIENICY I WIELKA KOMPANJA.

Inne Pisma wykazały nam, iż ci święci dzielą się na dwie klasy. Nieliczni, ale szczególnie poświęceni będą stanowili klasę oblubienicy. Większa liczba, nie tak dzielnych gdy idzie o prawdę i o sprawiedliwość, stanowić będzie tej pierwszej klasie towarzyszkę, służebnicę, podobnie jak Rebeke podróżowała w towarzystwie swych służebnic. Te dwie klasy są wyraźnie wymienione w Pismach (Psalm 45), gdzie czytamy o Mesjaszowej oblubienicy i królowej. W chwale swego zmartwychwstania opisana jest ona jako królowa odziana w kosztowne złoto z Ofir przedstawia naturę Boską jaka jej będzie udzieloną, a odzież haftowana przedstawia jej chwalebą sprawiedliwość, wyposażoną w owoce Ducha Świętego. Psalmista powiada, iż ona ma być przyprowadzona przed obliczność wielkiego Króla Jehowy, a potem dąduje, że dziewice czyli towarzyski, które idą za nią, także mają być przywiedzione przed obliczność Króla; przez co wykazuje, że zawsze będzie istniała różnica stopni na poziomie duchowym. Te dwie klasy są zobrazowane w Zakonie jako Kapłani i Lewici, klasa oblubienicy reprezentowana jest przez Kapłanów, dzięki ich ochotności do składania ofiar z ziemskiej części na korzyść niebieskiej.

Nie powinniśmy uważać za klasę oblubienicy dzisiejszych nominalnych chrześcijańskich kościołów, podobnie jak nie moglibyśmy uważać apostołów za kościół żydowski owych czasów. Apostołowie byli wybranymi; i podobnie wszyscy członkowie prawdziwego Kościoła w ciągu całego wieku są wybierani z pośród wielu nominalnych. "Zna Pan którzy są Jego." Prawdziwy Kościół został wybrany nietylko ze wszystkich dwanaście pokoleń Izraela, ale także z każdego innego narodu, ludu, języka, z tylu ilu nasz Pan Bóg powołał. — 2 Tym. 2:19.

Opuszczenie przez Rebeke domu jej ojca jest typem osobistego poświęcenia każdego z tych, którzy prowadzeni są przez Ducha, przyjmują Boskie zaproszenie do współdziedzictwa z Chrystusem. Pierwsze klejnoty dane Rebecce, kiedy po raz pierwszy dała posłuch zaproszeniu i zaprosiła sługę do swojego domu, przedstawia pierwotne błogosławieństwo spływające na

wierzących. Klejnoty jakie otrzymała po zdecydowaniu się udania do Izaaka i stania się jego żoną reprezentuje błogosławieństwa Ducha Świętego, jakie spłyną w całej pełni na poświęconych, na tych co postanowią kroczyć śladami Jezusa po wąskiej drodze do królestwa, pod kierownictwem Ducha Świętego.

Przybywszy na koniec swej podróży, znalazła się ona w obecności Izaaka i natychmiast zsiadła z wielbłąda i zakryła oblicze swoje. Obrazowo przedstawiony tu jest fakt, że Kościół doznawszy przemiany w Pierwszym Zmartwychwstaniu i wszedłszy przed obliczność Niebieskiego Oblubieńca, nie będzie więcej potrzebował przewodnictwa Ducha Świętego, w postaci Pisma. Ta część obrazu, rzecz naturalna, należy jeszcze do przyszłości. Pisma jednakowoż wykazują zewnętrzne stosunki i potwierdzają fakt, że czas tej wspaniałej przemiany jest niedalekim.

MATKA TYSIĘCY MILJONÓW.

Izaak natychmiast przyjął Rebekę i wziął ją do niośtu matki. Sara umarła a Rebeka stała się jej następczynią. Tak pięknie zobrazony jest fakt, że kiedy oblubienica Mesjasza będzie kompletna na poziomie chwały, przymierze Sary zakończy się, a jego miejsce, jako środek do błogosławienia będzie zajęty przez uwielbiony Kościół. Wtenczas będzie spełnione proroctwo błogosławieństwo jej krewnych: "Rozmnoż się (stań się matką) tysięcy milionów." W tych tysiącach milionów przedstawiony jest świat ludzkości, który będzie odrodzony, czyli obdarzony nowym życiem, przez wielkiego Mesjasza w ciągu Tysiącletnie-

go Jego królowania jako Pośrednika Nowego Przymierza.

Mesjasz będzie Odrodźcą, a Jego oblubienica będzie karmicielką, nauczycielką, pomocnicą wszystkim ludzkości według nowego przymierza; bo ten antytypowy Izaak i Jego oblubienica będą pośredniczyli za Izraela a przez Izraela za świat, Nowe Przymierze błogosławieństw, naprawienia wszystkich rzeczy. (Dzieje Ap. 3:19-21.) "W tobie i w nasieniu twojem błogosławione będą wszystkie narody ziemi," odnosi się w pierwszym rzędzie jak wykazuje Św. Paweł, do Mesjasza i Jego Kościoła w chwale — gdy ofiary należą do przeszłości, a natura duchowa będzie osiągnięta jako nagroda za ofiary. — Gal 3:16, 29.

Ktokolwiek pierwszy przyjmie Mesjasza i przyjdzie do harmonii ze sprawiedliwymi prawami Jego niewidzialnego królestwa ten pierwszy będzie błogosławiony. Nie będzie stronniczości pod tym względem; gdyż "Bóg nie ma względu na osoby." Jakkolwiek bądź z racji ich przeszłych doświadczeń i ziemskich nadziei oraz ufności w Zakonie i Prorokach, Żydzi będą pierwszymi z narodów w przyjęciu nowego porządku rzeczy i zastosują się do niego. Stąd na nich pierwszych spłyną błogosławieństwa i przez nich błogosławieństwa rozszerzą się na całą ludzkość. — Dzieje Ap. 10:34.

Dziękując Bogu za świetne perspektywy tego wspaniałego czasu, który się zbliża, starajmy się, drodzy bracia uczynić nasz powołanie i wybranie do członkostwa w ciele oblubienicy Chrystusowej mocnym.

Kaz. P. R.

GENERALNA KONWENCJA.

DRODZY BRACIA I SIOSTRY W PANU:—

Zbliża się czas, w którym z łaski naszego Ojca niebieskiego będziemy mieli błogi przywilej zebrać się na wspólną ucztę, w której będzie nam przewodniczył nasz Pan Jezus Chrystus; służąc nam przez różne narzędzia mówcze z pośród poświęconego ludu Bożego, dla dalszej zachęty bojowania o wiarę raz świętem podaną.

Konwencja odbędzie w dosyć sprzyjającym i dogodnym czasie jak i miejscowości, jest to prawie jakoby centrum pomiędzy polskimi zborami. W mieście Cleveland, Ohio, w dniach 28, 29 i 30-go maja, to jest w sobotę, niedzielę i poniedziałek, w który przypada święto amerykańskie, Wzięcia Grobów.

Konwencja ta została uchwalona na życzenie uczestników na konwencji w Buffalo, N. Y., 1931 roku, przy współdziałaniu różnych zgromadzeń współpracujących wspólnie. Pomimo trudności i przeszkód, stworzony porządek przez ogół, jest tylko tymczasowy, działający na tyle, na ile sobie zbory tego życzyły, to co dokonano możemy zawdzięczać Panu, który kierował umysłami swego ludu; któremu niech będzie cześć i dziękczynienie za udzielenie ducha zdrowego rozsądku, i wskazanie właściwej drogi łączności społecznej, przez którą możemy służyć jedni drugim.

Pokładamy naszą dalszą nadzieję i ufność w Panu,

że podczas tej trzej dniowej uczty, nasz Pan Jezus Chrystus obficie zastawi stół pokarmami wzmacniającymi nasze siły, dające nam więcej męstwa do prowadzenia dalszego boju i noszenia krzyża, na wąskiej drodze do zwycięstwa.

Prosimy o jak najliczniejszy współ-udział braci i sióstr na tę konwencję. Na konwencji tej podejmowane będą różne sprawy dotyczące się prowadzenia pracy Pańskiej, jak i sprawy interesowe, dotyczące się przyszłego zarządu oraz Pisma "BRZASK NOWEJ ERY", centrum pracy itd. Miejmy na pamięci, że Konwencja ta jest na usługi ludu Bożego, według życzenia uchwały i porządku dla wzmocnienia duchowego tym, którzy umiłowali sprawę Pańską nadewszystko. Na was drodzy bracia ciąży obowiązek i odpowiedzialność, nie przed komitetem, albo zarządem jakiegokolwiek członka, lecz przed Panem, któremu poświęciliśmy się na służbę.

Więc niech staraniem naszym będzie ciągnięcie jarzma raz podjętego społeczeństwem do końca a Pan będzie z nami.

Po dalsze informacje pisać należy do sekretarza, A. Maciak, 7510 Clemens Ave., Cleveland, Ohio.

Adres sali konwencyjnej: Koreny's Hall, 2335 W. 11th St. Cleveland, Ohio.